

Zbigniew Romek

<https://orcid.org/0000-0001-9878-5552>

Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie

## Cenzura w bibliotece w PRL i w III RP na tle dyskusji w krajach zachodnich

**Zarys treści:** Tekst zawiera opis funkcjonowania systemu cenzury w PRL ze szczególnym uwzględnieniem cenzurowania bibliotek. Artykuł prezentuje dyskusje o różnorodnych formach cenzury, jaka występuje we współczesnych bibliotekach krajów zachodnich. Autor zwraca uwagę na brak tego typu dyskusji w III RP oraz brak refleksji na temat udostępniania zbiorów o treściach kontrowersyjnych.

**Abstract:** The text contains a description of the functioning of the censorship system in the Polish People's Republic, with particular emphasis on the censorship of libraries. The article presents discussions about various forms of censorship that occur in contemporary libraries in Western countries. The author draws attention to the lack of this type of discussion in the Third Polish Republic and the lack of reflection on sharing collections with controversial content.

**Słowa kluczowe:** cenzura, biblioteki, poprawność polityczna, książki kontrowersyjne, wolność słowa

**Keywords:** censorship, libraries, political correctness, controversial books, freedom of speech

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jak różnorodne i skuteczne były metody pracy cenzury w PRL i w innych krajach tzw. demokracji ludowej. Kontrola publikacji nie wiązała się jedynie z działalnością urzędu cenzury, w Polsce – Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, oraz jego terenowych oddziałów. Najwięcej prac cenzorskich odbywało się poza urzędem, a wykonywały je wszystkie osoby zaangażowane na każdym etapie przygotowywania danej publikacji książkowej, prasowej, pracy naukowej, artystycznej, filmu czy spektaklu teatralnego<sup>1</sup>. Biblioteki w dobie socjalizmu jako miejsca, gdzie gromadzono, opracowywano i udostępniano przechowywane tam zbiory także uczestniczyły w systemie cenzury. W Polsce po 1945 r., w nowej politycznej rzeczywistości, a zwłaszcza

<sup>1</sup> Z. Romek, *System cenzury w PRL*, w: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 9–27.



w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w., gdy władze przystąpiły do bezwzględnego propagowania ideologii marksistowskiej, biblioteki jako instytucje kultury stały się jednym z ważnych elementów walki o nową świadomość społeczeństwa. W imię wychowania dla socjalizmu sporządzono wówczas wykazy autorów i tytułów książek uznanych za wrogie, a specjalne komisje usuwały je ze zbiorów<sup>2</sup>.

Ograniczono także rynek wydawniczy, likwidując prywatne wydawnictwa i narzucając plany wydawnicze kontrolowanym przez cenzorów wydawnictwom państwowym. Redaktorzy naczelni wydawnictw oraz zespoły redakcyjne były rozliczane z „poprawności” rozumianej jako aprobata panującej władzy i obowiązującej marksistowskiej wizji świata. Warto w tym miejscu podkreślić, że cenzura nie tylko nie dopuszczała do publikacji tzw. treści antysocjalistycznych, ale przede wszystkim narzucała, co i jak ma być publikowane<sup>3</sup>. Urząd cenzury oraz współpracujące z nim instytucje pilnowały, aby oceny bieżącej i dawnej rzeczywistości były zgodne z obowiązującą ideologią. Pluralizm poglądów nie był możliwy, otaczający świat przedstawiano jako materialistyczny, podlegający niepodważalnemu prawom dziejowym, które przesądzały o nieuchronnym zwycięstwie ustroju komunistycznego na całym świecie. Autorzy prac byli zobligowani i przymuszani do prezentowania rzeczywistości zgodnie z obowiązującą wykładnią. Jeżeli pozwalano na odstępstwa lub krytykę PRL-owskiej rzeczywistości, to nigdy takie treści nie mogły podważać podstawowego twierdzenia o wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym; mogły dotyczyć jedynie drobnych, lokalnych wypaczeń, które zawsze wskazywały na istnienie obowiązującej, dominującej tendencji. W zakresie historii należało prowadzić badania odnoszące się do jedynie „postępowych tradycji”, czyli tych elementów z przeszłości, które według obowiązujących marksistowskich praw dziejowych, określanych jako materializm dialektyczny, wskazywały na przybliżanie się zwycięstwa socjalizmu<sup>4</sup>.

Niedostępne były wydawnictwa zagraniczne, gdyż podważały narzuconą w PRL wizję świata. Szczególnie blokowane były polskojęzyczne publikacje wydawane przez ośrodki emigracyjne, sprzeciwiające się nowym porządkom i publikujące

<sup>2</sup> A. Łuszek, „Nie poszliśmy więc do polityki. Ale oto polityka przyszła do nas” – rola bibliotekarza w okresie stalinowskim (w świetle materiałów zamieszczonych na łamach polskich czasopism zawodowych), „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” t. 12, 2018, s. 273–305; M. Korczyńska-Derkacz, *Książki szkodliwe politycznie, czyli akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych w latach 1947–1956*, w: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010, s. 335–356; S.A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999, s. 81–108.

<sup>3</sup> S.A. Kondek, *op. cit.*, s. 16 n.; S. Kisielewski, *Bez cenzury*, Warszawa 1983, s. 50–57; J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 260–273; R. Domke, *Propaganda sukcesu w prasie elementem kształtowania wizerunku Polski lat 70., jako dziesiątej potęgi ekonomicznej świata*, w: *Bibliologia polityczna. Praca zbiorowa*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 298–309.

<sup>4</sup> Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010, s. 104 n.

skrywaną prawdę o polskiej historii oraz aktualnych wydarzeniach. Były one gromadzone jedynie w kilku bibliotekach naukowych, ale w ich pozyskiwaniu często przeszkadzał Urząd Celny, jeszcze jedna instytucja pełniąca ważną rolę w systemie cenzury w PRL. Dostęp do publikacji zagranicznych był zatem bardzo ograniczony. Z pozycji oznaczonych w katalogu jako „Cimelia” lub „Res” mogli korzystać nieliczni badacze po uzyskaniu indywidualnego zezwolenia<sup>5</sup>.

Biblioteki doby PRL odgrywały ważną rolę w sprawnie funkcjonującym w tamtych realiach systemie cenzury, z wymuszoną autocenzurą dokonywaną przez twórców, uczonych, dziennikarzy, wydawców, którzy często w imię perspektyw kariery i dobrych zarobków ulegali systemowi. Warto w tym miejscu przypomnieć opinię ks. prof. Józefa Tischnera, tak oceniającego w 1991 r. postawy inteligencji wobec systemu cenzury państwa socjalistycznego: „radykalnego zerwania z kłamstwem nie było, było szarpanie z poszanowaniem smyczy”<sup>6</sup>.

Wraz z transformacją ustrojową przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, z powołaniem do życia III Rzeczypospolitej i likwidacją Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (6 VI 1990)<sup>7</sup> zakończył się czas instytucjonalnego cenzurowania publikowanych treści. W Konstytucji RP z 1997 r. w artykule 54, ust. 1 została zagwarantowana wolność słowa. Z kolei w ust. 2 zapisano: „cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”<sup>8</sup>. Aktualnie obowiązujące polskie prawo przewiduje także sytuacje, w których w wyjątkowych okolicznościach może nastąpić ograniczenie wolności słowa. Zostały one ujęte przede wszystkim w artykule 31, ust. 3 Konstytucji: „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”<sup>9</sup>. Zgodnie z zapisanymi w kodeksie karnym przepisami, w III RP nie wolno nikogo bezkarnie pomawiać

<sup>5</sup> S.S. Kamiński, *Zakazana książka. O ingerencji cenzury w gromadzenie zbiorów bibliotecznych w latach 1981–1989*, „Bibliotekarz” 1992, nr 9, s. 2–7; T. Górniak, B. Saletra, *Cenzura w polskich bibliotekach naukowych w latach 1945–1989 na przykładzie Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego*, w: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degan, M. Żynda, Toruń 2012, s. 263–273.

<sup>6</sup> J. Tischner, *Nauka w czasach zniewolenia*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 43, s. 2.

<sup>7</sup> 11 kwietnia 1990 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę rozwiązującą GUKPiW, Dz.U., 1990, nr 29, poz. 173, art. 2.

<sup>8</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 r., art. 31 i 54.

<sup>9</sup> *Ibidem*, art. 31, ust. 3. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w świetle polskiego ustawodawstwa wycofanie z obiegu danego tekstu, filmu czy dzieła artystycznego, gdy łamie ono obowiązujące prawo, nie jest cenzurą. Tymczasem w wielu publikacjach, zwłaszcza prasowych, rzadko rozpatrywany jest kontekst prawny ograniczenia dostępności i każdy taki przypadek nazywany jest cenzurą.

i oczerniać, zabronione jest także szerzenie pornografii, naruszanie powszechnie uznanych zasad moralnych, chronione są uczucia religijne. Zakazane jest także publiczne znieważanie przedmiotu czci lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych<sup>10</sup>.

Tymczasem obserwacja praktyki życia społecznego wskazuje na wykraczające poza ramy prawne różnego rodzaju ograniczenia wypowiedzi, które przypominają metody cenzury z czasów PRL. Ich przejawem jest prowadzona przez wiele środowisk dziennikarskich, wbrew zasadom państwa demokratycznego, walka z pluralizmem poglądów. Są to m.in. próby narzucenia obowiązku jednorodnego stylu myślenia, unikanie rzeczowej dyskusji, która przez akceptowanie prawa do własnego zdania i różnorodnych punktów widzenia powinna prowadzić do prób realnego poznania i opisu rzeczywistości<sup>11</sup>. Zjawisko cenzurowania wypowiedzi najbardziej widoczne jest w świecie polityki i w powiązanych z nią mediach. Rzeczą naturalną w dziennikarstwie była zawsze selekcja przekazywanych informacji i samą procedurę ustalania co jest ważne, a co nie, trudno nazywać cenzurą. Selekcję wtedy możemy nazwać rodzajem cenzury, gdy dobór prezentowanych faktów będzie podporządkowany wcześniej przyjętym założeniom propagandowym, gdy informator będzie starał się za wszelką cenę narzucić odbiorcy swój punkt widzenia, świadomie posługując się kłamstwem. Celowe wprowadzenie w błąd to przykładowo pomijanie ważnych wydarzeń, ukrywanie lub przeinaczanie towarzyszących im okoliczności, to odwracanie uwagi od spraw ważnych, a koncentrowanie jej na rzeczach drugorzędnych<sup>12</sup>.

Szczęśliwie w III RP nie mamy tak jak w dobie PRL do czynienia z monopolem informacji opanowanej przez jedną rządzącą partię. Występuje jednak niepokojące zjawisko podejmowania prób zdominowania rynku medialnego przez określone grupy interesów. Aktualnie rządzący dążą do podporządkowania mediów i maksymalnej marginalizacji polityków oraz dziennikarzy myślących inaczej. Olbrzymi rynek internetowych mediów społecznościowych również nie jest wolny od tego typu zabiegów cenzuralnych.

W jakim stopniu opisanym powyżej procesom poddane są współczesne biblioteki? Czy tak jak za PRL-u są wprzęgnięte w system ograniczania wolności słowa? Czy można mówić, że uczestniczą w praktykach cenzurowania myśli?

<sup>10</sup> Kodeks karny, Dz.U., 1997, nr 88, poz. 553, art. 196.

<sup>11</sup> R. Ingarden, *O dyskusji owocnej słów kilka*, „Przegląd Kulturalny” 1961, nr 48, [przedruk w:] J. Karpiński, *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowsky, socjologia, filozofia*, Londyn 1989, s. 193–195; J. Lindner, *Poprawność polityczna*, w: *Cenzuro wróć? Mechanizmy ograniczania wolności słowa w Polsce po 1990 roku*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełmianiak, Pułtusk–Warszawa 2018, s. 29–44.

<sup>12</sup> T. Strzyżewski, *Matrix czy prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*, Wrocław 2006, s. 16–17; R. Klepka, *Medialna stronnictwość polityczna jako nowa forma cenzury. Przypadek „Wiadomości” TVP*, w: *Cenzuro wróć?...*, s. 189–202.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że z końcem XX i w XXI w. polskie biblioteki znacząco zmieniły swoje oblicze, a ich zakres funkcjonowania znacznie się poszerzył. Z instytucji przede wszystkim gromadzących, opracowujących i udostępniających przechowywane zbiory (książki, prasę, dokumenty życia społecznego, materiały audiowizualne) stały się centrami edukacji, kultury, a także miejscami różnorodnej aktywności społecznej. W dużych miastach i mniejszych miejscowościach są to obecnie instytucje gromadzące lokalnych mieszkańców, gdzie prowadzone są dyskusje nie tylko o książkach, ale także o aktualnych wydarzeniach kulturalnych czy społeczno-politycznych. Biblioteki są często miejscami przeglądów interesujących filmów, konkursów dla dzieci i dorosłych, ośrodkami wspomagającymi edukację młodzieży, aktywizującymi seniorów, propagującymi lokalne tradycje i obyczaje<sup>13</sup>. W latach 2009–2015 zrealizowano w Polsce program „Biblioteka, więcej niż myślisz”, dotyczący modernizacji i przekształcenia bibliotek publicznych w nowoczesne centra aktywizujące lokalne społeczności. Programem objęto 3808 placówek bibliotecznych z 1256 gmin. W szkoleniach wzięło udział ponad 11 tys. pracowników. Biblioteki z całego kraju otrzymały nowoczesny sprzęt, w tym komputery z oprogramowaniem udostępnionym bezpłatnie przez firmę Microsoft, laptopy, tablety, urządzenia wielofunkcyjne, projektory i aparaty cyfrowe – łącznie ponad 12 tys. urządzeń<sup>14</sup>.

Podczas transformacji ustrojowej lat dziewięćdziesiątych XX w. polskie biblioteki przejęły wzory i praktyki wcześniej wypracowane i stosowane w bibliotekach krajów zachodnich. Dorównały im standardem i zakresem swych ofert; wiele z nich aktywnie współpracuje i wymienia się doświadczeniami w ramach programów europejskich<sup>15</sup>.

Tymczasem od wielu lat, a szczególnie w końcu XX stulecia oraz w XXI w., przedstawiciele licznych środowisk wywodzących się z grona zachodnich bibliotekoznawców „biją na alarm”, tropiąc różnorodne oznaki udziału bibliotek w cenzurowaniu wolności słowa. Obawy te podziela Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA), powołana w Edynburgu w 1927 r., aktualnie licząca 1700 członków z ponad 150 krajów. Jej Komitet Doradczy ds. Wolności Dostępu do Informacji i Wolności Wyrażania Słowa (FAIFE) w dniach 6–7 sierpnia 2024 r. zorganizował w Meksyku sympozjum poświęcone cenzurze

<sup>13</sup> Potwierdzeniem realizacji opisanego stanu rzeczy jest aktywność prezentowana na stronach internetowych ogromnej liczby bibliotek. Przykładowo wskazuję w tym miejscu dwie z nich: Bibliotekę Publiczną im. Stanisława Staszica w Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, <https://www.bibliotekabelany.waw.pl/> oraz Książnicę Płocką <https://ksiaznicaplocka.pl/> (dostęp: 5 VII 2024).

<sup>14</sup> *Biblioteka więcej niż myślisz. Sześć lat programu rozwoju bibliotek*, 2015, [http://programrozwojubibliotek.org/wp-content/uploads/2015/07/BIBLIOTEKA\\_wiecej\\_niz\\_myslisz\\_podsumowanie2015.pdf](http://programrozwojubibliotek.org/wp-content/uploads/2015/07/BIBLIOTEKA_wiecej_niz_myslisz_podsumowanie2015.pdf) (dostęp: 5 VII 2024).

<sup>15</sup> *Inspirator obywatelski. Przewodnik po nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach publicznych i nie tylko...*, red. G. Makowski, F. Pazderski, Warszawa 2011, s. 10 n.

w bibliotekach. Oficjalnie podano, że jej przejawem jest tłumienie materiałów i treści LGBTQ, a ten rodzaj cenzury, jak napisali organizatorzy meksykańskiego sympozjum: „wpisuje się w szerszy kontekst, w którym wolność słowa jest zagrożona przez nowe obawy i nowe strategie”. Na konferencji zaplanowano rozpatrzenie problemu cenzurowania bibliotek, o czym świadczą mogą zachęty kierowane do uczestników, aby podjęli w swych referatach następujące tematy: 1) cenzura książek i materiałów, 2) cenzura przeciwko LGBTQ, 3) cenzura polityczna, 4) drażliwe tematy aktualne, 5) kwestie prawne / legislacyjne / prawa autorskie, 6) sztuczna inteligencja prowadząca do cenzury, 7) cenzura motywowana uprzedzeniami, 8) autocenzura i wpływ na praktyków, 9) umiejętności przeciwdziałania i zarządzania cenzurą<sup>16</sup>.

Czy biblioteki świata zachodniego sprzeniewierzyły się obowiązującej od 1948 r. Deklaracji Praw Człowieka ONZ? W jej art. 19 zapisano: „każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice”<sup>17</sup>. W latach pięćdziesiątych XX w. wydawało się to niemożliwe. Znany amerykański bibliotekoznawca Lester Asheim twierdził, że ze względu na swoją misję bibliotekarz jest jak najdalszy od tego, by być cenzorem. Zasadnicza różnica między bibliotekarzem a cenzorem, zdaniem Asheima jest taka, że bibliotekarz przede wszystkim dostrzega w książkach ich wartość, chce promować czytelnictwo, wolność myślenia i różnorodność punktów widzenia, i dlatego skupia się na tym, jak promować książkę. Cenzor odwrotnie, podejrzewa, że każdy odmienny od ogólnie przyjętego punkt widzenia może być szkodliwy i chciałby jak najwięcej tego typu książek usunąć z obiegu czytelniczego<sup>18</sup>.

Nie bez znaczenia dla zrozumienia istoty problemu cenzury we współczesnych bibliotekach jest poznanie propagowanego od lat sześćdziesiątych XX w. nowego sposobu rozumienia roli bibliotekarza i misji, jaką w nowym, zrewolucjonizowanym świecie powinna pełnić biblioteka. Rewolucja kulturowa tamtego okresu, bunt młodzieży, odrzucanie tradycyjnych wartości i obyczajów, stały się inspiracją dla brytyjskiego uczonego Douglasa Johna Fosketa. W 1964 r. dowodził on, że bibliotekarz, zabiegając o wzrost czytelnictwa, powinien przyjąć postawę „absolutnego obiektywizmu”. Biblioteka powinna porzucić misję „leczenia duszy” i „rozumnego wychowawcy”. Jej zadaniem, według Fosketa, powinna być zasada: „żadnej polityki, żadnej religii, żadnej moralności”. W bibliotekarstwie amerykańskim i francuskim obiektywizm zaczęto rozumieć jako negację dostosowywania

<sup>16</sup> IFLA, International Symposium on Libraries and Censorship, <https://www.ifla.org/events/international-symposium-on-libraries-and-censorship/> (dostęp: 5 VII 2024).

<sup>17</sup> *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ z 1948 roku*, file:///C:/Users/zbign/Downloads/pdpc.pdf (dostęp: 5 VII 2024).

<sup>18</sup> T. Doyle, *Selection versus Censorship in Libraries*, „Collection Management” t. 27, 2002, nr 1, s. 15–25.



lektury dzieci i młodzieży do wymogów wychowawczych. Efektem stały się wojny z rodzicami i organizacjami społecznymi, które przeciwdziałały postępującej demoralizacji młodego pokolenia<sup>19</sup>.

W Stanach Zjednoczonych coraz częściej biblioteki publiczne zaczęły gromadzić wydawnictwa lansujące tzw. nową kulturę, bez zwracania uwagi na konsekwencje wychowawcze oraz protesty rodziców, opiekunów i nauczycieli. Nagminną praktyką stało się udostępnianie dzieciom, młodzieży i dorosłym publikacji dotyczących zachowań gejowskich, lesbijskich. Znaczna część społeczeństwa uznała te praktyki za niedopuszczalne i kontrowersyjne. Pojawiły się oddolne inicjatywy i coraz silniejsze stawało się lobby broniące tradycyjnych wartości. W wyniku organizowanych protestów w wielu stanach USA doprowadzono w działach dziecięcych bibliotek publicznych do wstrzymania nieograniczonego dostępu do licznych pozycji książkowych, promowanych przez Stowarzyszenie Bibliotek Amerykańskich (American Library Association – ALA), gdyż ich treść była sprzeczna z moralnością chrześcijańską. Zachęcano w nich do uprawiania homoseksualizmu, prezentowano sceny gwałtów, sadyzmu, okrucieństwa i morderstw<sup>20</sup>. W konsekwencji w wielu amerykańskich bibliotekach publicznych i szkolnych na kartach katalogowych pojawiły się informacje, że wypożyczenie niektórych pozycji wymaga pośrednictwa bibliotekarza. Ograniczony dostęp poza wyżej wymienionymi kategoriami dotyczył także książek propagujących satanizm, okultyzm czy ideologie rasistowskie. Wprowadzane ograniczenia dotyczyły głównie czytelnika dziecięcego<sup>21</sup>.

Czasami wprowadzane zakazy przynosiły efekt odwrotny, zwiększając zainteresowanie czytelników daną pozycją. Tak było z książką *Madonny Sex*, uznawaną powszechnie za pornograficzną, która trafiła na listy bestsellerów, uzyskując wynik pół miliona sprzedanych egzemplarzy. Nieobecna w bibliotekach, dobrze sprzedawała się na rynku księgarskim<sup>22</sup>.

W prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych dyskusjach coraz częściej pojawiły się głosy sprzeciwu wobec wprowadzania nieograniczonego dostępu do zbiorów bibliotecznych. Przypominano, że podobna sytuacja miała miejsce w początkach XX stulecia. Wtedy amerykańscy analitycy rynku książki nie przewidzieli dużej popularności literatury propagującej rasizm i poglądy nazistowskie. Jak się szybko okazało, bardzo się mylili, twierdząc, że bibliotekarz nie powinien ingerować w wybory czytelników, że wolny rynek i wolna konkurencja same doprowadzą do tego, że dobra książka wyprze złą, jako że towar dobry wypiera towar zły.

<sup>19</sup> Z. Żmigrodzki, *Patologia biblioteczna*, Katowice 1996, s. 24–25.

<sup>20</sup> C. Morgan, *Fighting the War Against Censorship. A National Perspective*, „Library Journal” t. 120, 1995, nr 17, s. 36–38.

<sup>21</sup> F. Lapèrie, *For sex, see librarian. Censure et bibliothèques aux Etats-Unis*, „Bulletin des Bibliothèques de France” t. 30, 1994, nr 6, s. 46–52.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

W świecie idei miały zwyciężać poglądy prawdziwe i szlachetne, a czytelnik sam miał wybierać piśmiennictwo uznawane za mądre, wartościowe i cenne. Jednak wydarzenia lat trzydziestych ubiegłego stulecia zaprzeczyły takim prognozom. Przykład ten miał być przestrożą dla współczesnych, którzy ponownie, tym razem na przełomie XX i XXI w., zaczęli lansować postawę neutralności biblioteki<sup>23</sup>.

Kolejnym tematem, który pojawił się w dyskusjach zachodnich bibliotekoznawców przełomu stuleci, było coraz częstsze pojawianie się przypadków publicznego obrażania uczuć ludzi wierzących. Globalizacja, przemieszczanie się i konfrontacja ludzi o odmiennych kulturach rodziły spięcia i konflikty. Postawiono zatem pytanie o granice wolności słowa i neutralność bibliotekarza wobec wypadków sztydzenia z religii. O tym problemie dyskutowano m.in. w związku z opublikowaniem w 2006 r. w duńskiej gazecie 12 rysunków satyrycznych z wizerunkiem Mahometa. Nie było wątpliwości, że ośmieszają one postać proroka. Przez kraje arabskie przełała się fala gwałtownych protestów, natomiast z postawą redakcji gazety w większości identyfikowali się dziennikarze i intelektualiści europejscy. Ostatecznie w debacie odwołano się do ustaleń zawartych w zatwierdzonej przez ONZ w 1947 r. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz do amerykańskiej pierwszej poprawki do Konstytucji. Nie zakazywały one propagowania własnej wizji świata, nawet gdy jest ona niezgodna z wizją dużych grup społecznych, wprowadzały jednak pewne ograniczenia. Według tych normatywów zabronione jest głoszenie poglądów, które naruszają zasady prawa, porządku, moralności, ładu społecznego i zagrażają prawom innych ludzi. Przyznano rację stwierdzeniu, że działania negujące wyznawane przez dane osoby wartości są najczęściej odbierane jako zaczepka i wrogi atak. Dlatego autorzy tekstów atakujących przedstawicieli określonych kultur, państw i religii powinni liczyć się z niezamierzonymi konsekwencjami takich działań. Na bazie tej dyskusji zastanawiano się także, jaka w takich sytuacjach powinna być rola bibliotekarza, który przechowuje obrażające inne religie materiały. Ustalono, że z jednej strony nie ma możliwości, aby nie udostępniał legalnie wyprodukowanych materiałów, ale z drugiej strony powinien uwzględnić wzajemne relacje między różnymi prawami człowieka<sup>24</sup>. Na przykładzie tego konfliktu ostatecznie ustalono, że bibliotekarz powinien kontrolować proces udostępniania zbiorów, aby nie dopuszczać do konfliktów i zadrażeń na tle religijnym. Zatem w tym wypadku przegrała teza o biernej roli bibliotekarza w procesie udostępniania przechowywanych zbiorów.

Potwierdzeniem jego roli, konieczności porzucenia zasady neutralności i tzw. obiektywizmu stały się z kolei obserwacje dotyczące funkcjonowania bibliotek brytyjskich. Okazało się, że nieograniczony dostęp do radykalnej islamskiej literatury

<sup>23</sup> R.J. Heckart, *The Library as a Marketplace of Ideas*, „College & Research Libraries” t. 52, 1991, nr 6, s. 491–495.

<sup>24</sup> P. Sturges, *Limits to Freedom of Expression? Considerations Arising from the Danish Cartoon's Affair*, „IFLA Journal” t. 32, 2006, nr 3, s. 181–188.



był jedną z przyczyn narastania na Wyspach postaw terrorystycznych oraz podsycał nienawiść tej grupy przybyszów do kraju osiedlenia. Analiza katalogów i polityki gromadzenia zbiorów z końca XX i początku XXI w. dowiodła, że badane londyńskie biblioteki (tam, gdzie większość zamieszkałych była muzułmanami) nabywały, wypożyczały i reklamowały kilkaset publikacji propagujących idee religijnej i cywilizacyjnej wojny z Zachodem. Autorami tych opracowań byli twórcy koncepcji dżihadu oraz osoby współcześnie skazane lub deportowane z Wielkiej Brytanii za nawoływanie do wojny z europejską kulturą, prezentowaną jako wroga wobec islamu. Analizujący to zjawisko David McMenemy dowodził, że nie sama obecność książek, lecz ich aktywna promocja stały się przyczyną narastania nastrojów nienawiści do kraju osiedlenia. O zaistniałej sytuacji zdecydowały nieodpowiednie proporcje zgromadzonego księgozbioru: zbyt duża liczba tytułów ekstremistycznych i zbyt mała – publikacji krytycznych wobec islamskiego fundamentalizmu i idei wojny kultur<sup>25</sup>. Był to kolejny głos za aktywną postawą bibliotekarza, czuwającego nad tematyką gromadzonych zbiorów i ich udostępnianiem.

W dyskusjach prowadzonych na łamach zachodnich czasopism bibliotecznoznawczych w zasadzie nie było wątpliwości, że biblioteki naukowe powinny stosować zasady neutralności światopoglądowej i tzw. obiektywizmu bibliotekarza. Powinny wykonywać zalecenia światowego i amerykańskiego stowarzyszenia (IFLA i ALA), aby gromadzić i bez ograniczeń udostępniać wszelkie ukazujące się pozycje wydawnicze. Jednak realizacja tych zasad wcale nie jest sprawą prostą. Zwrócił na to uwagę Kim Moody, bibliotekarz australijskiego Uniwersytetu Technologicznego w stanie Queensland, który przestrzegał przed cenzorskimi praktykami. Mogą się one pojawić już na etapie doboru gromadzonych zbiorów, który najczęściej jest efektem systematycznego przeglądu omówień i recenzji pojawiających się w fachowych periodykach. Jednak nie znajdzie się w nich produkcja mniejszych wydawców, zwłaszcza alternatywnych i kontrowersyjnych, które biblioteka naukowa powinna gromadzić. W konsekwencji nie zostaną zauważone i nie znajdą się w zbiorach. Najczęściej cenzuralne bywają ustalone zasady doboru książek właśnie w bibliotekach naukowych. Zwykle są one tak sformułowane, że publikacje nietypowe, z pogranicza nauk lub książki o charakterze interdyscyplinarnym bywają pomijane, gdyż nie mieszczą się w przykładowo przyjętej klasyfikacji bibliotecznej. Także wykorzystywany przy gromadzeniu księgozbioru indeks cytoowań bywa zawodny i prowadzi do rezygnacji z cennych, najczęściej alternatywnych tytułów, gdyż niskonakładowe książki i czasopisma są z reguły rzadziej cytowane.

Moody podkreśla, że równie ważnym aspektem praktykowanej polityki gromadzenia, tak w bibliotekach naukowych, jak i publicznych, jest chęć uniknięcia konfliktów ze społecznością bądź administracją lokalną oraz władzami nadzorującymi

<sup>25</sup> D. McMenemy, *Selection and Censorship. Librarians and Their Collections*, „Library Review” t. 57, 2008, nr 5, s. 341–344.

działalność biblioteki. Konformizm bibliotekarza sprzyja autocenzurze i często prowadzi do rezygnacji z kupna tytułów skandalizujących, gdy wyłamują się one z przyjętego stylu pisania, gdy naruszają powszechnie akceptowane systemy wartości, gdy są źle oceniane przez zwierzchników.

Równie cenzuralne praktyki mogą dotyczyć ukrywania czy unikania eksponowania wprawdzie nabytych przez bibliotekę pozycji, ale praktycznie niedostępnych lub trudno dostępnych. Takie materiały mogą być przesuwane do magazynu lub do stref, gdzie trudno je odszukać. Moody podkreśla, że bibliotekarze powinni przeciwdziałać tego typu cenzuralnym praktykom. Aby tak się stało, według tego autora, bibliotekarz powinien po pierwsze zwrócić uwagę na uprzedzenia dostawców lub pracowników działu gromadzenia, objawiające się w promowaniu pewnych tytułów, sposobie klasyfikacji i doborze propozycji, po drugie przeciwstawiać się naciskom lokalnej społeczności oraz organizacji i osób finansujących bibliotekę, po trzecie systematycznie przeglądać źródła promujące publikacje niskonakładowe<sup>26</sup>.

Czy polscy bibliotekarze korzystają z doświadczeń swych zachodnich kolegów i podejmują starania, aby chronić swoje miejsca pracy od cenzorskich praktyk? W dobie III Rzeczypospolitej trudno w środowisku zawodowym bibliotekarzy i pracowników nauk bibliologicznych zaobserwować dyskusje na te tematy, a przecież nasze biblioteki (jak zaznaczono wyżej) czerpią wzory z bibliotek krajów zachodnich. W swojej książce *Patologia biblioteczna* (pierwsza jej wersja powstała w 1991 r.) Zbigniew Żmigrodzki, profesor bibliotekoznawstwa z Wrocławia, pisząc o rozmaitych „grzechach” środowiska, problem cenzury we współczesnych bibliotekach poruszył marginesowo. Twierdził, że już u progu III RP można było zaobserwować niebezpieczne zjawisko „oddziaływania tendencji politycznych i światopoglądowych, jakie reprezentują bibliotekarze, na ich postawy w stosunku do zbiorów, świadczeń bibliotecznych i czytelników”. Uznał, że jest to spuścizna okresu PRL, konsekwencja złego pojmowania tego, na czym polega odzyskanie wolności. Jako niedopuszczalną nazwał praktykę przenoszenia aktualnych rozgrywek oraz sympatii politycznych na teren biblioteki. Wrocławski profesor negatywnie oceniał również bezkrytyczne powielanie w Polsce postaw części środowiska bibliotekarzy w USA i w krajach Europy Zachodniej, którzy negowali tradycyjne zasady moralne. Niepokoiło go szczególne pojmowanie zasad „liberalizmu” i „demokracji”, które prowadziło do odrzucenia wszelkich zasad pedagogiki bibliotecznej. Żmigrodzki zdecydowanie odrzucał argumenty, że „podyktowane wiekiem ograniczenia czytelnicze stanowią niepożądaną «cenzurę», podobnie jak unikanie przez biblioteki publiczne gromadzenia i oferowania czytelnikom literatury niemoralnej czy wręcz pornograficznej”. Postawę tzw. obiektywizmu

<sup>26</sup> K. Moody, *Covert Censorship in Libraries. A Discussion Paper*, „The Australian Library Journal” t. 54, 2005, nr 2, s. 138–145.

bibliotekarza i bezwarunkowej wolności dostępu do zbiorów uznał za zjawisko „bardziej niebezpieczne społecznie niż ideologiczna indoktrynacja ze strony hitleryzmu czy komunizmu, narzucająca przemocą administracyjne «oczyszczanie» bibliotek i ich policyjną kontrolę”<sup>27</sup>.

Stanowisko Żmigrodzkiego można nazwać tradycyjnym (jego krytycy określają je jako konserwatywne). Zupełnie inaczej nowe tendencje w bibliotekarstwie i tropienie przejawów cenzury ocenił Janusz Dunin, bibliotekarz i literaturoznawca z Łodzi. Autor polemiki z tezami Żmigrodzkiego dowodził, że wobec naturalnej konieczności selekcji przy gromadzeniu nabytków bibliotekarz powinien przede wszystkim starać się zaspokoić potrzeby czytelnika, a wtedy uniknie podejrzeń i oskarżeń o stosowanie cenzuralnych praktyk. Na decyzję o wyborze lub odrzuceniu dzieła, po pierwsze zgodnego z profilem biblioteki, nigdy nie powinny wpływać preferencje osobiste ani aktualne sugestie władz. Dunin wyraźnie opowiadał się za różnorodnością gromadzonego zasobu: „Jeżeli profil biblioteki jest wyraźnie określony i odpowiada oczekiwaniom czytelników, możliwe jest nawet odstępstwo od zasady przedstawiania zróżnicowanych poglądów. Trzeba się zgodzić, że biblioteka kościelna określonego wyznania będzie apologetyczna. Jeśli mamy do czynienia z placówką utrzymywaną z funduszy społecznych, konieczne jest zachowanie pluralizmu poglądów”<sup>28</sup>. Dunin nie ukrywał, że trudna do rozstrzygnięcia jest kwestia takiego gromadzenia i udostępniania materiałów bibliotecznych, aby z jednej strony obejmowały one różne punkty widzenia, a z drugiej nie wywoływały sprzeciwu i protestów. Chodziłoby o to, aby gromadzone zbiory, ich promocja oraz społeczno-kulturalna aktywność biblioteki nie obrażały uczuć mniejszości narodowych, wyznawców poszczególnych religii, ludzi innego koloru skóry czy innej orientacji seksualnej. Nie jest to zadanie łatwe, tym bardziej że w obowiązującej w demokracjach wolności słowa „wprowadzenie zasady, że poszczególne grupy społeczne nie podlegają krytyce, byłoby bolesnym ograniczeniem wolności intelektualnych”<sup>29</sup>. Rozwiązaniem, według Dunina byłaby neutralna postawa bibliotekarza. Nie powinien on oceniać, która książka jest dobra, a która zła. Badacz uważał, że przeciętny bibliotekarz nie ma kwalifikacji do wypowiedzania się na temat wartości dzieła, dlatego niezapytany nie powinien wyrażać swojej opinii. Wyjątek stanowi biblioteka szkolna, gdzie bibliotekarz jako członek rady pedagogicznej jest powołany do roli wychowawcy i nauczyciela dzieci i młodzieży. Wbrew temu, co twierdził Żmigrodzki, Dunin uważał, że gromadząc i udostępniając publikacje, bibliotekarz powinien umożliwić dostęp do zróżnicowanych idei. Gdy ta zasada zostanie zrealizowana, nie będzie mowy o cenzurze w bibliotekach<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Z. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 24–25, 49.

<sup>28</sup> J. Dunin, *Biblioteka a wolność myśli*, „Przegląd Biblioteczny” 1992, nr 1/4, s. 29.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 31–33.

Przytoczone dwa głosy nestorów polskiego bibliotekoznawstwa w zasadzie wyczerpują listę osób podejmujących dyskusję o zagrożeniach cenzurą w dzisiejszych bibliotekach. Brak szerszej dyskusji wśród polskich bibliotekarzy o współczesnych praktykach cenzorskich w bibliotekach można różnie tłumaczyć, np. tradycyjnym (konserwatywnym) nastawieniem środowiska bibliotekarskiego w Polsce, które nie akceptuje zachodzących zmian kulturowych na Zachodzie. Jednocześnie brak chęci tropienia oznak cenzury w bibliotekach może oznaczać, że takiego problemu u nas nie ma. Niestety, jak dotąd brak poważnych badań naukowych, opartych na profesjonalnych sondażach socjologicznych czy dyskusji środowiskowej (takiej jak na Zachodzie) w sprawie różnorodnych problemów związanych z gromadzeniem, udostępnianiem zbiorów i stosowania cenzorskich metod w pracy współczesnego bibliotekarza. Tego typu informacje pojawiają się natomiast od czasu do czasu w polskiej prasie, szczególnie w „Gazecie Wyborczej”. Wielokrotnie został opisany protest małopolskiej kurator oświaty Barbary Nowak z Krakowa, który miał miejsce w maju 2023 r., przeciw udostępnianiu uczniom w bibliotece miejskiej książki Sonory Reyes *Przewodnik lesbijki po katolickiej szkole*. Kurator uważała, że powieść ta deprawuje młodzież, dziennikarka gazety wskazywała na walory książki potwierdzone w 68 recenzjach i opiniach czytelników zarejestrowanych przez sieć Empik<sup>31</sup>. Inny przypadek cenzury w bibliotekach opisany w „Gazecie Wyborczej” w grudniu 2015 r. to wycofywanie pozycji, w których pojawiają się motywy seksu albo nagości, z biblioteki publicznej w warszawskiej dzielnicy Ursus. O wynikach przeprowadzonego w tej sprawie dziennikarskiego śledztwa możemy przeczytać na łamach gazety: „sprawdziliśmy, rzeczywiście w niektórych oddziałach biblioteki «czasowo niedostępne» są m.in. *Seks w kulturach świata* Zbigniewa Lwa-Starowicza, *Seksualność dziecka: co każdy rodzic wiedzieć powinien. Rozwój psychoseksualny dziecka od urodzenia do dwunastego roku życia* Frédérique Saint-Pierre czy film *Seks w wielkim mieście* Michaela Patricka Kinga. Z bibliotecznych zbiorów miały też zniknąć *Sex, drugs & rock'n'roll... i inne kłamstwa* Duffa McKagana, film *Nimfomanka* Larsa von Triera czy szwedzkie książki edukacyjne dla dzieci – *Wielka księga cipek* i *Wielka księga siusiaków*”<sup>32</sup>. Z komentarzy gazety jednoznacznie wynika, że wycofane z udostępniania książki są wartościowe, a wiedza o seksie jest częścią wiedzy o człowieku, ma charakter edukacyjny, „oswaja dzieci z tematem”. Z kolei ograniczenia dotyczące pozycji o tematyce homoseksualnej oceniano jako wyraz braku tolerancji.

<sup>31</sup> K. Rochowicz, *Barbara Nowak grzmi o „deprawacji dzieci”. O zgrozo w bibliotece jest książka o lesbijce!*, 7 V 2023, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,29735020,malopolska-kurator-zgorszona-ksiazka-w-bibliotece-z-lesbijka.html> (dostęp: 5 VII 2024).

<sup>32</sup> W. Karpieszuk, *Książki zakazane w Warszawie: „Wielka księga siusiaków” i nie tylko*, „Gazeta Wyborcza” 2015, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,34862,19327948,ksiazki-zakazane-w-warszawie-wielka-ksiega-siusiakow-i-nie.html> (dostęp: 5 VII 2024).

W 2022 r. na rynku wydawniczym ukazało się opracowanie naukowe wydane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i dofinansowane przez Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, podejmujące – na przykładzie pięciu wybranych pozycji książkowych – problem cenzurowania przez biblioteki książek dla dzieci. Warto zauważyć, że autorzy, Magdalena Paul i Michał Zając, odzęgnują się od używania słowa „cenzura”, by nie drażnić środowiska bibliotekarskiego. We wstępie do książki możemy przeczytać: „podjęliśmy decyzję, aby działania podejmowane niekiedy wobec książek uważanych za kontrowersyjne określać terminem «ograniczenia dostępu do...» lub «wykluczenia książek», nie opisywać ich natomiast występującym często w literaturze zagranicznej, a także w przekazach medialnych, pojęciem «cenzura». Ma bowiem ono w Polsce uzasadnione, niezwykle negatywne konotacje. Jesteśmy przekonani, że każda z osób wypowiadających się w ankiecie lub o której wypowiadali się respondenci lub respondentki nie kierowała się złymi pobudkami i nie zasługuje na etykietę bibliotecznego «cenzora»”<sup>33</sup>.

W podsumowaniu swych badań autorzy opracowania przyznali, że zderzyli się z „górami lodowymi”, czyli niechęcią środowiska do podejmowania tego tematu, a z wąskiego wycinka wyników studiów trudno jednoznacznie wyciągnąć wnioski o faktycznych postawach wobec praktyki cenzurowania procesu gromadzenia i udostępniania we współczesnych polskich bibliotekach<sup>34</sup>.

Przytoczone w tym artykule dyskusje i problemy podnoszone szczególnie w krajach zachodnich mogą stać się punktem wyjścia do postawienia pytań o praktyki cenzorskie w naszym kraju. Warto pamiętać, że w dobie PRL-u podstawowym zadaniem sprawnie działającego systemu cenzury było narzucenie jednej, obowiązującej wszystkich, interpretacji rzeczywistości zgodnej z ideologią marksistowską. Jej krytyka czy akceptacja pluralizmu poglądów wynikającego z rozmaitych aksjologii, swobodna dyskusja były niemożliwe. W dzisiejszej, demokratycznej rzeczywistości szczęśliwie nie mamy do czynienia z organizowanym przez autorytarne państwo systemem cenzury. Są jednak próby narzucenia zasady „poprawności politycznej”, która w krajach zachodnich określana jest jako „unikanie wypowiedzi lub działań, które mogą urazić jakąś mniejszość, np. etniczną, religijną lub seksualną”<sup>35</sup>. Z artykułów w polskiej prasie wynika, że ograniczenia w gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów bibliotecznych dotyczą głównie pozycji propagujących tego typu tematykę. Czy działania bibliotekarzy ograniczające udostępnianie książek typu *Przewodnik lesbijki po katolickiej szkole* czy *Wielka księga cipek* i *Wielka księga siusiaków* można uznać za metody cenzorskie, skoro książki te budzą protesty rodziców i opiekunów uznających je za niemoralne,

<sup>33</sup> M. Paul, M. Zając, *Otwarci / ostrożni / niezdecydowani. Opinie i postawy bibliotekarzy publicznych względem kontrowersyjnych książek dla dzieci*, Warszawa 2022, s. 11.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 208–210.

<sup>35</sup> J. Lindner, *op. cit.*, s. 29.

sprzeczne z wyznawanymi przez nich wartościami? Brak jest debaty publicznej, brak rzetelnych wypowiedzi specjalistów (psychologów, pedagogów, lekarzy, a także kulturoznawców i literaturoznawców), które prowadziłyby do rozstrzygnięcia kwestii wartości kontrowersyjnych książek. Niewłaściwe jednak wydaje się negowanie prawa do publikacji i gromadzenia w bibliotekach naukowych tego typu pozycji. Czy nieograniczone ich udostępnianie w bibliotekach publicznych i szkolnych można nazywać cenzurą, pozostaje kwestią do merytorycznej, rzeczowej dyskusji.

### **Censorship in the Library in the Polish People's Republic and the Third Polish Republic against the Background of Discussions in Western Countries (Summary)**

The censorship system in the Polish People's Republic covered all scientific and cultural institutions, including the activities of libraries. Collecting and sharing collections was limited to legally published materials in the country, and access to books and magazines in the West was very limited. Poland has had no censorship office since 1990, but mechanisms blocking freedom of speech still exist. The librarian community in the West is discussing the use of censorship in modern libraries. In the Third Polish Republic, there is no substantive discussion by specialists on this topic; journalists are accused of blocking the publication of books, especially about sexual minorities. Should public and school libraries collect materials considered educationally harmful by parents? Can blocking their sharing be called censorship? The article encourages further discussion on the topic.

### **Bibliografia**

- Domke R., *Propaganda sukcesu w prasie elementem kształtowania wizerunku Polski lat 70., jako dziejsiętej potęgi ekonomicznej świata*, w: *Bibliologia polityczna. Praca zbiorowa*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 298–309
- Doyle T., *Selection versus Censorship in Libraries*, „Collection Management” t. 27, 2002, nr 1, s. 15–25
- Drygalski J., Kwaśniewski J., *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992
- Dunin J., *Biblioteka a wolność myśli*, „Przegląd Biblioteczny” 1992, nr 1/4, s. 27–34
- Górniak T., Saletra B., *Cenzura w polskich bibliotekach naukowych w latach 1945–1989 na przykładzie Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego*, w: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen, M. Żynda, Toruń 2012, s. 263–279
- Heckart R.J., *The Library as a Marketplace of Ideas*, „College & Research Libraries” t. 52, 1991, nr 6, s. 491–505
- Ingarden R., *O dyskusji owocnej słów kilka*, „Przegląd Kulturalny” 1961, nr 48, [przedruk w:] J. Karpiński, *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowsky, socjologia, filozofia*, Londyn 1989, s. 193–195
- Inspirator obywatelski. Przewodnik po nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach publicznych i nie tylko...*, red. G. Makowski, F. Pazderski, Warszawa 2011
- Kamiński S.S., *Zakazana książka. O ingerencji cenzury w gromadzenie zbiorów bibliotecznych w latach 1981–1989*, „Bibliotekarz” 1992, nr 9, s. 2–7
- Kisielewski S., *Bez cenzury*, Warszawa 1983



- Klepka R., *Medialna stronniczość polityczna jako nowa forma cenzury. Przypadek „Wiadomości” TVP*, w: *Cenzuro wróć? Mechanizmy ograniczania wolności słowa w Polsce po 1990 roku*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełminiak, Pułtusk–Warszawa 2018, s. 189–203
- Kondek S.A., *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999
- Korczyńska-Derkacz M., *Książki szkodliwe politycznie, czyli akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych w latach 1947–1956*, w: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010, s. 335–356
- Lapèrie F., *For sex, see librarian. Censure et bibliothèques aux Etats-Unis*, „Bulletin des Bibliothèques de France” t. 30, 1994, nr 6, s. 46–52
- Lindner J., *Poprawność polityczna*, w: *Cenzuro wróć? Mechanizmy ograniczania wolności słowa w Polsce po 1990 roku*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełminiak, Pułtusk–Warszawa 2018, s. 29–45
- Łuszcak A., *„Nie poszliśmy więc do polityki. Ale oto polityka przyszła do nas” – rola bibliotekarza w okresie stalinowskim (w świetle materiałów zamieszczonych na łamach polskich czasopism zawodowych)*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” t. 12, 2018, s. 273–305
- McMenemy D., *Selection and Censorship. Librarians and Their Collections*, „Library Review” t. 57, 2008, nr 5, s. 341–344
- Moody K., *Covert Censorship in Libraries. A Discussion Paper*, „The Australian Library Journal” t. 54, 2005, nr 2, s. 138–147
- Morgan C., *Fighting the War Against Censorship. A National Perspective*, „Library Journal” t. 120, 1995, nr 17, s. 36–38
- Paul M., Zajac M., *Otwarci / ostrożni / niezdecydowani. Opinie i postawy bibliotekarzy publicznych względem kontrowersyjnych książek dla dzieci*, Warszawa 2022
- Romek Z., *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010
- Romek Z., *System cenzury w PRL*, w: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 9–27
- Strzyżewski T., *Matrix czy prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*, Wrocław 2006
- Sturges S., *Limits to Freedom of Expression? Considerations Arising from the Danish Cartoon’s Affair*, „IFLA Journal” t. 32, 2006, nr 3, s. 181–188
- Tischner J., *Nauka w czasach zniewolenia*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 43, s. 2
- Żmigrodzki Z., *Patologia biblioteczna*, Katowice 1996

**Zbigniew Romek** – dr hab., prof. Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie; specjalizuje się w badaniu myśli historycznej oraz społecznej i politycznej XX–XXI w.; autor monografii: *Olgiard Górka. Historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955)*, Warszawa 1997; *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010; *Pokolenie Marca ’68. Wariant łódzki*, Warszawa 2022.

**Kontakt:** zbigniewromek@op.pl